

Wiórkiewicz, Bożena

"Szlachta a konkwistadorzy : opinia szlachecka wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię", Janusz Tazbir, Warszawa 1969 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 60/4, 730-731

1969

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

kiego z 1683 r. Teksty te wiążą się bezpośrednio z treścią pracy, stanowią jej ilustrację i uzupełnienie.

Małgorzata Gutowska

Janusz Tazbir, *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia szlachecka wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*, Instytut Historii PAN, PWN, Warszawa 1969, s. 170.

Tytuł nowej książki Janusza Tazbira „Szlachta a konkwistadorzy” mówi, że autor pozostał wierny swym zainteresowaniom, które znalazły odbicie w wielu poprzednich jego pracach, drukowanych tak na łamach czasopism historycznych, jak w osobnych publikacjach. Analizę kultury staropolskiej podejmował w nich Tazbir, wychodząc od problemów pozornie marginesowych — przykładem może być moda na chińszczyznę czy kult św. Izydora Oracza. Książkę, o której mowa poprzedziły również szkice „Przyjaciele i wrogowie konkwistadorów” („Odrodzenie i Reformacja” t. XII, 1967) i „Staropolskie opinie o Hiszpanach” (PH LVIII, 1967).

Tym razem autor pragnie oczami naszych dalekich przodków spojrzeć na drugą półkulę, odpowiedzieć na zadane sobie i źródłom pytanie: „jaki był stosunek opinii staropolskiej zarówno do samego podboju Ameryki przez Hiszpanów, jak metod, którymi się zwycięzcy posługiwali, a wreszcie losu, który stał się udziałem samych podbitych Indian”. Rozważania swe nad wymienionymi zagadnieniami przedstawił wedle problemów. Pierwsze rozdziały poświęcił drogom przenikania do Polski informacji o mieszkańcach Ameryki oraz wyobrażeniom Polaków o nich. Następne sześć rozdziałów — to analiza genezy „czarnej legendy” i jej reminiscencji w Europie, Polsce i w postępowaniu samych jej bohaterów — konkwistadorów. Dwa ostatnie szkice podejmują temat roli „mitu indiańskiego” w kulturze polskiego Oświecenia.

Autor oparł swą pracę na takich źródłach drukowanych, jak: podręczniki, literatura piękna oraz polemiczna publicystyka wyznaniowa. Z równą łatwością prowadzi nas po polskiej poezji XVI wieku co hiszpańskiej literaturze „amerykaniistycznej” XVI i XVII wieku. Niektóre rozdziały to literackie rozważania autora nad lekturą „czarnej legendy”, jej drobiazgowa analiza — czasem równoległa do głównego wątku pracy, zawsze jednak dla czytelnika polskiego bardzo ciekawa. Niekiedy autor — idąc w ślad za „Historyczną paralelą między Polską a Hiszpanią” L e l e w e l a — stara się przerzucić swe porównania na drugą półkulę, wskazując na podobieństwa granicy osadnictwa białych w Ameryce i naszych Dzikich Pól. Porównania te nie obce były także luminarzom naszej kultury XVI wieku. J. Tazbir powołuje się na projekty przekształcenia terenów między Dniestrem a Dnieprem w kolonie, takie jak urządzili „Hiszpanie, Wioszy, Anglikowie po wyspach i brzegach morskich nieskończonych, po Indiach szerokich i bogatych”. Projekt ten wysunął Piotr Grabowski, człowiek w świecie bywały i wykształcony. Jakby mimochodem autor zauważa, że znajomość Antypodów wśród mas szlacheckich była niewielka, a to z powodu braku czasu i zapotrzebowania na tego typu zainteresowania kulturalne. Życie wypełnione po brzegi zajęciami gospodarczymi, lokalną walką polityczną i praktykami religijnymi nie zostawiało czasu na czytanie egzotycznych opowieści. Niewiele ich zresztą do Polski docierało. Nawet ten wzruszający Europę obraz wyniszczenia Indian, przedstawiony przez Las Casas nie był chyba znany w Polsce szesnastowiecznej. Jednakże nie otrzymujemy jasnej, pełnej odpowiedzi na postawione przez autora pytanie o „stosunek opinii staropolskiej do... samego podboju Ameryki”. Z kilku słów zamieszczonych na wstępie można by wnioskować, że przyczyną, dla której tej odpowiedzi nie otrzymujemy, jest zbyt nie roszproszenie źródeł. Ponieważ autor nie wypowiada się na ten temat, należa-

łoby właściwie dodać jeszcze przynajmniej dwie ewentualności, jakie nasuwają się po lekturze książki, a mianowicie: albo opinia staropolska nie miała w ogóle zdania na temat Antypodów, albo miała o nich tak mało wiadomości, że źródłowo pozostały one nie do uchwycenia.

Dzięki książce otrzymujemy obraz Ameryki, jaki mógł się wytworzyć w umyśle szlachcica po przeczytaniu przezeń całej dostępnej w Polsce literatury amerykańskiej XVI—XVIII wieku, bądź też możemy poznawać poglądy na tę sprawę poszczególnych luminarzy naszej kultury. Niestety, nie wiemy, czy wiedza Polaków na temat Ameryki wzbogaciła się w ciągu dwóch wieków. Autor, założysz sobie układ problemowy książki, może zbyt mało miejsca poświęcił uwypukleniu tych problemów (miejsce na to znaleźć by się mogło np. w zakończeniu, zresztą bardzo pięknym literacko). A że jakieś zmiany zaszyły, widać to choćby z rozdziałów poświęconych okresowi Oświecenia. Zainteresowanie Ameryką prasy polskiej i wybitnych ludzi końca XVIII wieku wynika nie tylko z poszukiwania analogii do naszej sytuacji politycznej, o czym pisze Tazbir. Bierze się ono także z upowszechnienia i uściślenia informacji. Zresztą z lektury książki jasno widać różnicę między źródłem informacji XVI wieku, jakim był w wypadku tej problematyki list Corteza do Dantyszka, a źródłami osiemnastowiecznymi, jakimi stały się dla naszego społeczeństwa relacje z podróży po Ameryce, drukowane bądź jako osobne publikacje, bądź w formie reportaży prasowych.

W rezultacie otrzymujemy obraz Ameryki w oczach pisarzy polskich i europejskich XVI—XVIII wieku. Niewiele oni o tej Indii wiedzieli. Raczej z kilku posiadanych na jej temat danych korzystali dla błysnięcia erudycją w walce politycznej czy religijnej. Zresztą nie było wielkiej różnicy w tym względzie między Polską a innymi krajami Europy. Książka J. Tazbira udowodniła, że pod względem znajomości Ameryki przez naszych przodków możemy nie mieć kompleksów w stosunku do innych społeczeństw Europy.

Bożena Wiórkiewicz

Heinz Wiese, Johann Böltz, *Rinderhandel und Rinderhaltung im nordwesteuropäischen Küstengebiet vom 15. bis zum 19. Jahrhundert*, „Quellen und Forschungen zur Agrargeschichte“ herausgegeben von Friedrich Lütge, Günther Franz und Wilhelm Abel, t. XIV, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart 1966, s. 272.

Dwie monografie, które składają się na omawiany tom, ukazały się w czasie, gdy wielu historyków środkowoeuropejskich zwróciło się ku problemom hodowli. Swend Ellehoj (Kopenhaga), Ingomar Bog (Marburg), Ferenc Makka i (Budapeszt) podejmują wraz z zespołami studia zmierzające do ustalenia roli hodowli i obrotu bydłem w gospodarce poszczególnych regionów Europy. Badania historyków polskich, głównie Bohdana Baranowskiego, wyjaśniają rolę hodowli w ewolucji rolnictwa. Studia Maurycego Horna poświęcone handlowi wołami polskimi wykazały — obok licznych ważnych ustaleń — że baza źródłowa dla tego zagadnienia jest nader szczupła i obawiać się należy, że nieprędko znajdzie się odważny, który podjąłby dalsze studia na ten temat.

Prawdziwa to szkoda, bowiem hodowla i handel bydłem odgrywały w epoce przedprzemysłowej ogromnie ważną rolę, a dla historyka gospodarczego, który szuka różnorodnych wskaźników położenia i poziomu gospodarczego, przynoszą dziś materiał niezwykle ważny. Dla regionów śródlądowych w XVI—XVIII w. handel wołami odgrywał rolę analogiczną do morskiego handlu zbożem.

Autorzy omawianych prac wnoszą do problematyki historycznej wiedzę ekonomiczną i hodowlaną, umiejąc jednocześnie operować źródłami historycznymi. Nie